Nr 33. ROK 1837. PIĄTEK 10 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Hipolita i Eufroz.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Swiętochna.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmostfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
6	27"11."' 431	— 11°, 2	0."' 75	Zaden	Pogoda	
0 2	11, 163	— 2 5	1, 25	Południowy słaby	"	
10	11, 236	— 8, 6	0, 93	Zaden	"	

— *Kraków.* —

(A. n.) — Zapowiedziana w przedwczorajszéj gazecie opera: *Narzeczona*, mająca być jutro wystawioną w teatrze, godna jest, aby o niéj uprzedzić pokrótce miłośników prawdziwych piękności dramatycznych i muzykalnych. Nieraz już gniewano się i słusznie, na liche komedye, dramy i opery, pod szumnémi zepowiadane tytułami; podobnie zawiedzionych nadziei, w najpierwszych nawet teatrach dosyćby naliczyć można; ale tym przyjemniejsze bywało natomiast zachwycenie znawców i lubowników, kiedy pod skromnym napisem, ujrzeli arcydzieło poezyi i muzyki. — Taką jest nieomylnie jutrzejsza *Narzeczona.* W téj cudnie pięknéj sztuczce, zdaje się, że autor słów i kompozytor muzyki, uwzięli się, aby jeden drugiemu w niczém nieustąpił. — Nieoceniony Scribe, maluje tu heroiczną biedną dziewczynę, która w obec swojego oblubieńca, mającego za chwilę iść z nią do ślubu;—dla ocalenia honoru swéj dobrodziejki, i wstrzymania pojedynku na śmierć i życie;—przyznaje się do przeniewierstwa którego niepopełniła; a gienialny Auber w czarownéj swéj kompozycyi, wszystkie te piękne rysy, tak szczęśliwie połączyć umiał, że tu szczytną poezyę pierwszego, porównać można do niebiańskiéj dziewczyny, przypatrującéj się swoim wdziękom w zwierciedle, które dla niéj z najczystszego kryształu ulał drugi. — Może to będzie pierwsza u nas szczęśliwa opera, która w tegorocznym ciągu widowisk, z korzyścią dla teatru, da się powtórzyć kilka razy. Kto czuje piękność harmonii muzycznéj,—za każdém powtórzeniem téj lubéj *Narzeczonéj*, pewnie nowéj dozna roskoszy dla ucha i dla serca.

K. S.

Część Polityczna.

— *Z Wiednia* 24 *Stycznia.* —

Zawczoraj dawał tutejszy poseł turecki wielki bal, który okazałością swoją odpowiedział oczekiwaniom jakie o nim miano. Honory domu robiła xiężna Metternichowa.

Znanego hrabię Beleznaj, osądzonego na śmierć za bratobójstwo, ułaskawił cesarz, zmieniając tę karę na piętnastoletnie więzienie.

Ze Stambułu nadeszła poczta, ale aż dni 19 potrzebowała na przebycie drogi. Szczęściem nastała tam zimna pora czasu, co sprawiło zaraz widoczne zmniejszenie morowego powietrza.

Sprawa holendersko-belgicka, jest tu od niejakiego czasu przedmiotem narad dyplomatycznych. Zdaje się, iż nastąpiło już porozumienie względem głównej zasady układów, które nieco później na nowo w téj mierze przedsiewzięte będą.

Z Malty wypłynęła przy końcu zeszłego miesiąca eskadra do Trypolis, dla przypomnienia tamtéjszemu paszy warunków traktatu handlowego, który z Anglią był zawarł.

— Z Poznania 31 Stycznia. —

Onegdaj odbyło się uroczyste zagajenie 4tego sejmu prowincyalnego W. Xięstwa Poznańskiego. Panowie deputowani udali się z rana w towarzystwie kommissarza sejmowego, J. W. naczelnego prezesa Flottwell i członków władz wyższych, oraz jenerałów wojsk tu konstytujących do kościoła katolickiego farnego albo do ewanielickiego na Grobli, gdzie nabożeństwo w tym celu się odbyło. Po skończonéj uroczystości kościelnéj, nastąpiło w wielkiéj sali królewskiego zamku, przeznaczonéj przez N. Pana dla Stanów prowincyi, uroczyste zagajenie sejmu przez królewskiego kommissarza JW. Flottwella, który stósowną miał przemowę do panów deputowanych, na którą marszałek sejmu, dyrektor jeneralny ziemstwa, pułkownik Poniński, odpowiedział. O godzinie 3 wielki był obiad u JW. naczelnego prezesa, na który oprócz deputowanych, szefowie i większa część radców rozmaitych władz, oraz duchowieństwo obydwóch wyznań, jenerałowie i szefowie wojskowi wezwani byli. — Królewski kommissarz sejmowy po stósownéj do okoliczności przemowie, wniósł toast za zdrowie N. Pana, który z największym zapałem przyjęto, poczém JW. komenderujący jenerał Grollmann, spełnił za pomyślność prowincyi poznańskiéj. Na przemowy ich odpowiedział marszałek sejmu śród powszechnego obecnych uniesienia. Uczta skończyła się o godzinie 8. — Wczoraj z rana rozpoczęły się czynności sejmowe.

— Z Frankfortu n. M. 20 Stycznia —

Między żołnierzami tutéjszego kontyngensu zagęściło się nadzwyczajne zbiegostwo, co ztąd pochodzi, że miasto Frankfurt przez werbunek kompletuje swój batalion, przyjmując do niego najrozmajtszych ludzi.

Obermüller, jeden z zbiegłych ztąd politycznych przestępców, pisał z Strażburga do krewnego swego w Freiburgu, donosząc, że przybył tam szczęśliwie z towarzyszami ucieczki. — Znany Dr. Wirth jest także we Francyi, a z nim schronił się tamże student Wolfrum.

— Strażburg 28 Stycznia. —

Niesłychane uznanie za niewinnych przez tutejsze sądy wichrzycielów, którzy z bronią w ręku jako buntownicy schwytani byli, równie tu jak w całéj okolicy, jest ciągle przedmiotem codziennych rozmów. Czyn ten pod wszelkim względem sam z sobą tak jest sprzeczny, że każdy człowiek, którego czucia względem sprawiedliwości i bezprawia, nie są do reszty zepsute, i który nie da się powodować sofizmom i obłędom, z oburzeniem tylko poglądać musi na to zdeptanie nogami wszelkich praw.—Na gorącym uczynku, z bronią w ręku pochwyceni zostają buntownicy; są oni poczęści wojskowi, którzy Królowi swemu i chorągwi zaprzysięgli i ślubowali wierność; ludzie ci uwodzą swoich podkomendnych, usiłują obalić Rząd, nowe urządzenia zaprowadzić, oznaczając swe kroki zawichrzeniem i zdradą kraju. — Niezapierają się niczego, nieokazują żadnego żalu, — lecz owszem zaciętość odznacza ich przed sądem, jako oskarżonych na śmierć i życie. Sąd przysięgłych miał tu otwarte pole, królowi, znieważonym sztandarom, zagrożonemu państwu, i skalanemi honorowi, wyrokiem swoim wyrządzić sprawiedliwość; niezważając na względy stronnictwa i sofizmów; miał tu powtarzam pole, dać z siebie wzór czystości sumienia i rozsądku. Ale sąd ten, uwalnia

uroczyście buntowników od wszelkiéj winy.—Są czyny, które w swojéj dotkliwéj bezwzględności, tak dalece bywają z wszystkich pozorów obnażone, iż wszelkie zastanawiania się i rozprawy, nie dostateczne są przeciw oczywistości niesłychanego wypadku.—Uwolnienie bowiem Ludwika Bonapartego, którém podżegacze rewolucyjni, to urąganie swoje wszelkim prawom, ubarwić usilują, z wyrokiem sądu przysięgłych niema żadnego związku; i jedynie tylko potajemnym sprawcom zamieszek, mogłaby podobna myśl przypaśdź do smaku. Buntownicy, czy mowię buntownicy wojskowi, mogą być winni, lub nie winni? to było całe pytenie. I jak kolwiek nie jeden podobny czyn gorszący, dał nam się wciągu ostatnich lat doświadczyć,—tak pełne atoli usankcyonowanie buntu przez sąd, dopiero nam na teraz zachowane zostało. Jakoż wszyscy dobrze myślący wydają odgłos przerażenia, którego festyny i serenady zagłuszyć nie są w stanie; odgłos który téj chwili, po całym kraju rozlega, i który jak się dowiadujemy, we wszystkich częściach Niemiec, najmocniejsze znalazł potwierdzenie. I w takim to sposobie wynurza się równie i tu zdanie powszechne, i wszędzie jeden tylko głos słyszeć się daje: Jakież teraz rękojmie zapewnia nam ta instytucya, (sąd przysięgłych,) która swoim wyrokiem, najwidoczniejszej zbrodni nadaje piętno niewinności? Albo więc sąd takowy nie jest bezzależnym, albo uprawnia formalnie zasadę buntownictwa. Jeżeli bowiem to drugie przypuściemy, jakaż nas przyszłość czeka? Wierność królowi, honor sztandarów, nietykalna świętość przysięgi, są i były po wszystkie czasy pierwszym obowiązkiem żołnierza. Bez nieskażytelności honoru, obaliłaby się cała budowa, społeczeństwa,—i te chorągwie których jest przeznaczeniem, sławę i świetny byt kraju zabezpieczać, mogłyby się zamienić w sztandary buntu i rozboju. Jakaż by nam obiecywała się przyszłość, gdyby nasz żołnierz mocen był dopuszczać się bezkarnie zawichrzeń i rokoszów, i gdyby za takie czyny wynagradzany był jeszcze serenadami i ucztami?—

(Gazeta Pruska Stanu).

— *Z Paryża 25 Stycznia* —

Zeszłego poniedziałku obchodzono w *Teatre français* rocznicę urodzin Molliera, przez wystawienie dwóch sztuk jego p. t. *Świętoszek* i *Chory z przywidzenia.* Teatr był przepełniony słuchaczami.

Na ostatniem posiedzeniu akademii umiejętności doniósł pan Arago, że był tyle szczęśliwy, iż za pośrednictwem xięcia Metternicha pozyskał zniesienie wygnania dla uczonego Meloni, który z rozkazu xiężnéj parmeńskiéj, był z kraju wygnany. Akademia wezwała pana Arago, aby imieniem całego jéj zgromadzenia, złożył hołd wdzięczności xięciu Metternichowi.

Księgarz Allardin, zapowiedział wydanie »Autentycznych pamiętników J. K. W. xiężnéj Berry, od jej urodzenia aż do dnia dzisiejszego, przez Alfreda Nettement.«

Najbogatszy wexlarz paryzki, P. Chauviere, miał w tutejszym sądzie policyi poprawczéj, sprawę przez kilka tygodni trwającą; oskarżono go bowiem o podstępne mieszanie ołowiu do srebra przedanego w bryłach, w wartości kilku milionów franków. W końcu zapadł wyrok przeciwko niemu, stanowiący jednoroczne więzienie, zapłacenie kary 15,000 fr. i wynagrodzenie 60,000 fr. dla oskarżyciela w drodze cywilnéj, któreto wynagrodzenie może w miarę zanoszonych reklamacyj, do bardzo wysokiej dojść summy. Ponieważ przekonano Pana Chauviere o namawianie do fałszywego świadectwa, został przeto zaraz po zapadnięciu wyroku aresztowany. Majątek jego liczą na 7 do 8 mil. franków.

Zmiana w gabinecie, o któréj dzienniki opowiadają, ma za powód wyrok sądu przysięgłych w Strażburgu. Pan Persil, który się jak najusilniéj opierał uwolnieniu xięcia Ludwika Napoleona, występuje teraz znowu z opozycyą swoją i poróżnił się z innemi członkami ministerstwa. Mówią, że podał się o uwolnienie.

— Londyn 25 Stycznia. —

Słychać, że król J. nie zagai osobiście parlamentu, lecz przez kommissyę która przeczyta mowę królewską.

Wczorajsza gazeta dworska, umieściła nareszcie mianowania parów, o których niedawno wspominały dzienniki.

Ministrowie są tak dalece skryci z planami swojemi, że nikt nie jest w stanie powiedzieć z pewnością, co rzeczywiście robić zamierzają. Sądzą powszechnie, że zaraz po otwarciu parlamentu przedłożą bile względem załatwienia sprawy irlandzkiej co do kościoła, korporacyj i prawa o ubogich. Z tych, utrzyma się zapewne tylko bil ostatni, ponieważ torysowie, jeżeli chcą być systematyczni, powinni sprzeciwić się przyjęciu dwóch pierwszych, które w żaden sposób nie mogą być skreślone w duchu odmiennym od poprzednich. Coby w takim razie uczynili wigowie, nikt nic powiedzieć nie może.

Cesarsko rossyjski ambasador, hrabia Pozzo di Borgo, spodziewa się wkrótce przybycia synowca swego i siostrzenicy, będących jeszcze w Paryżu.

Przed sądem asysów w hrabstwie Hereford, zaskarżono niedawno żebraka o ukradzenie kawałka chleba. Wszedł on do pewnego domu prosząc o jałmużnę; a gdy mu takowej odmówiono, wziął leżący na stole bochenek chleba, i ukroił z niego kawałek. Sąd przysięgłych uznał go winnym zakradzenia się do domu; będzie więc na lat 7 deportowany. Jestło coś podobnego jak wyrok sądu przysięgłych w Strażburgu.

W niektórych listach otrzymanych ostatnią pocztą z Lizbony, e datowanych 15 b. m. namieniają, że podobno królowa Donna Marya, jest przy nadziei.— Pan Bowring zaszczycony przez nią został orderem Chrystusa.

Odebrano tu wiadomość z Rio Janeiro pod dniem 11 grudnia, iż wybuchnęła wojna między Peru i Chili, i że z obu stron kilka okrętów zabrano. Podług zaś wiadomości z Buenos-Ayres pod dniem 12 listopada, strony wojujące zawarły rozejm na 4 miesiące.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 9 do dnia 10 Lutego.

Walter Karol, Tobiasz Eizyk, z Polski; Rolinat Leon, Naniak Fabian, Bartosch Józef, z Galicyi; Kissing Jakób, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Miłkowski Dyonizy, Stoz Wilhelm, do Polski; Wodzicki Franciszek hr, Wodzicka Józefa hr, Wolicki Konstanty, Dąbski Władysław Bielecki Piotr, do Galicyi; Biselicher Majer, do Pruss.

Doniesienia.

Niżej podpisany wraz z towarzyszem swoim Alojzym Cavanna, ma zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność, iż będąc na teraz w Krakowie, gotów jest na wszelkie usługi w wykonywaniu operacyj którychby uskutecznienia w ustach zachodziła potrzeba, żądający jego pomocy, bliższej wiadomości zasięgnąć mogą w traktyerni na Stradomiu pod Białą różą, lub w handlu Dominika Biasion przy Głównym Rynku.

Prokop Karol Caliga
profesor i dentysta, w uniwersytecie Lwowskim.

Nachricht

Endesgefertigter mit seinem Assistenten Alois Cavanna, hat die Ehre den Hohen Adel, das Löbliche Militär und Verehrungswürdige Publikum unterthänigst zu benachrichtigen, daß er hier angekommen sey, und in allen künstlichen den Mund betreffenden Operationen die willigsten Dienste leisten werde. Diejenigen, welche dessen Hülfe bedürfen, mögen in dem Traktärhause am Stradom unter der Weissen Rose oder beym Herrn Dominik Biason Kaufmann am Platze sich nähere Kenntniß einholen.

Procop Carl Caliga
Professor der Zahn-Heilkunde, an der Lemberger Universität.

Na ostatnim kassynie maskowym znalezioną została chustka od nosa, właściciel raczy odebrać takową w księgarni D. E. Friedlejna za złożeniem złp. 2 dla ubogich do puszki.